

Kornik i Mól. Wanda Chotomska

Raz pewien kornik z pewnym molem
spotkały się przy wspólnym stole.
Stół był sosnowy, obrus biały,
a na obrusie rzędem stały:
cielęcina,
zimne nóżki,
sernik,
piernik,
gruszki z puszki,
kawa,
lody,
ciastek sześć –
i zaczęły obiad jeść.

Odsunęły cielęcinę
i te nóżki z zimna sine,
gruszki z puszki,
ciastek sześć,
lodów też nie chciały jeść,
pominęły sernik,
piernik –
choć z najlepszej cukierni.
A co jadły?
Ano właśnie,
ja to zaraz wam wyjaśnię –
mól żarłocznie obrus żuł,
kornik zaś – ogryza stół.

I krzywiły się z niesmakiem
na te nóżki zimne takie,
na te gruszki,
na ten sernik,
kawę,
lody
oraz piernik
i nadziwić się nie mogły
patrząc na ciasteczek sześć:
– Że też ludzie mogą takie
niejadalne rzeczy jeść...